

Przesłanie na rok 2023

Życie duchowe i solidarność

Gdzie szukać źródła uniwersalnego braterstwa między członkami rodziny ludzkiej i z całym stworzonym światem? W duchowych tradycjach ludów zamieszkujących ziemię rozwinęły się różne odpowiedzi.

Dla chrześcijan nadszedł czas, żeby pogłęбили rozumienie swojej wiary. Nie dlatego, żeby się wysuwać na przód albo rościć sobie prawo do posiadania odpowiedzi na każde pytanie, tylko po to, żeby bardziej skutecznie włączyć się we wspólne poszukiwania razem z tymi, którzy nie chcą biernie znosić swego losu, ale postanawiają pracować nad wielkimi problemami dnia dzisiejszego. To przesłanie na 2023 rok stara się nakreślić kierunki odnowy życia chrześcijańskiego w naszych czasach.

„Modlić się i czynić sprawiedliwość”. To w okrutnych czasach Drugiej Wojny Światowej była intuicja pastora Dietricha Bonhoeffera¹. Zamknięty w więzieniu rozmyślał nad tym, co jest istotą życia chrześcijańskiego. W samym środku wojennej

tragedii nie poddawał się. W mrokach swego czasu widział jasno:

Chrześcijaństwo nasze będzie teraz polegać na dwu rzeczach tylko: na modlitwie i na czynieniu sprawiedliwości wśród ludzi. Z tej modlitwy i z tego czynu dopiero musi narodzić się na nowo całe myślenie, mówienie i organizowanie chrześcijańskie².

Jak wyjaśnić tę intuicję na dzisiaj? Każdy może dać własną odpowiedź. W Taizé powiedzielibyśmy: pogłębić swoje życie wewnętrzne i solidarność lub, inaczej mówiąc, podtrzymywać naszą modlitwę i poszerzać przyjaźń.

Świadectwo Dietricha Bonhoeffera może nam pomóc odkrywać znaki obecności Boga w naszym życiu. Był niezwykle świadomy działania absolutnego zła w swoich czasach, a przecież wewnętrzna żarliwość pomogła mu, jak tyłu innym aż do dziś, wybierać nadzieję, zaufanie Bogu i nie zwątpić w człowieka.

W obecnej sytuacji my z kolei możemy wybrać zaufanie. Jesteśmy wolni, żeby w sercu naszego świata rozpoznać światło docierające skądinąd. Nawet, kiedy spotykają nas trudne próby, nawet wtedy, kiedy wydaje się, że Bóg nie odpowiada na nasze wołanie, to światło, jak gwiazda poranna, wschodzi już w naszych sercach (2 List św. Piotra 1, 19).

f. Abis

1. Uczestnik antyhitlerowskiego ruchu oporu i współorganizator Kościoła Wyznającego, Dietrich Bonhoeffer (1906-1945) został aresztowany w 1943 roku i stracony w 1945. Jego pisma, zwłaszcza listy i rozważania pisane w więzieniu, po wojnie znalazły wielki oddźwięk i tak jest po dziś dzień.

2. „Myśli na dzień chrztu D. W. R. Bethge” (maj 1944) w *Wybór pism*, s. 250.

Wybierać zaufanie

Dzisiaj, kiedy młode pokolenie, i nie tylko, przygniatają ciężkie brzemiona, co mogłoby zmienić nasze spojrzenie i wzbudzić twórczy zapał? Z pewnością istnieje wiele powodów, by czuć głęboki niepokój, który może kształtować nasz obraz świata i sposób, w jaki patrzymy na siebie samych. Część osób dochodzi nawet do tego, że kwestionuje Boga i Jego obecność w świecie.

Niepokój jest reakcją zrozumiałą. Jest nawet zbawienny, kiedy nas pobudza do dostrzeżenia i rozumienia bez naiwności, ale z przenikliwością, niebezpieczeństw, które nam zagrażają. Musimy jednak uważać, żeby nie ulegać fatalizmowi, cynizmowi lub lękwowi, które mogą nas wciągnąć w spiralę negacji.

Abyśmy nie utknęli w ślepych zaułku, Ewangelia wyznacza kierunek, wskazując Jezusa Chrystusa, który idzie przed nami. W całym swoim życiu Jezus zaznał radości, ale również cierpienia. Znosił narastającą wrogość aż po skrajną przemoc śmierci na krzyżu. Jednak ostatnie słowo nie należało do śmierci, bo Bóg Go wskrzesił i Jezus żyje na zawsze. W tym jest niezwykłość Ewangelii. Jej pierwsi świadkowie zachęcają nas, byśmy podjęli ryzyko i zaufali temu przestaniu.

Dzisiaj Chrystus nadal towarzyszy każdemu człowiekowi, żeby wszystkim mówić o bezwarunkowej miłości Boga. Dzięki Duchowi Świętemu, tchnieniu Boga, pomaga nam wytrwać, przyznając każdemu niezbywalną godność.

Nie pozwólmy, by wpływało na nas tylko to, co przychodzi z zewnątrz, ale przyjmijmy także wewnętrzne światło – ufność, która jest imieniem wiary.

Źródła odnowy szukajmy w modlitwie

Aby w nowy sposób spojrzeć na życie swoje i innych ludzi, na świat, musi w nas się coś dokonać. Zaczyna się to w samej głębi naszej istoty, kiedy przyjmujemy życzliwą obecność Boga w naszym życiu. Chodzi o wewnętrzną zmianę kierunku, którą Ewangelia nazywa nawróceniem, co pozwala nam przyjąć Boże pocieszenie i kochać wciąż bardziej i bardziej.

Wszyscy rozejrzyjmy się za miejscem i czasem, gdzie możemy znaleźć wewnętrzną ciszę, stworzyć przestrzeń dla słuchania i odkrywania komunii z Bogiem. Jezus zachęcał już do tego swoich przyjaciół: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu” (Mt 6, 6).

Wydaje się, że dziś jest to zachęta do pójścia pod prąd. Żyjemy w czasie, kiedy polaryzacja się nasila i powiększają się podziały w naszych społeczeństwach, czasem nawet w Kościołach i w rodzinach. W takich okolicznościach hałasy lub kłamstwa zagłuszają ciszę powolnego wewnętrznego dojrzewania. Właśnie dlatego modlitwa jest tym bardziej istotna: ona jest źródłem nadziei, drogą do uspokojenia, ona nas uzdalnia do podtrzymywania otwartych drzwi dialogu nawet z osobami, które się nam sprzeciwiają i przychodzą z innych niż my środowisk.

Iść razem z innymi

Oprócz modlitwy osobistej jest jeszcze jedno wezwanie, żeby iść razem z innymi ze względu na powszechne braterstwo, którego oznaki staramy się rozpoznawać. Życie duchowe nie jest dążeniem przeżywanym w izolacji, lecz rozwija się we wspólnocie z osobami, z którymi dzielimy te same poszukiwania.

Zacznijmy od tego, że przyczynimy się do wzrastania widzialnej jedności chrześcijan! Z pewnością nie dlatego, byśmy byli silniejsi wobec wrogiego świata, ale po to, żeby wyzwać dynamizm Ewangelii. Nie jest konieczne czekanie, aż wszystkie problemy teologiczne zostaną uzgodnione, żebyśmy mogli się spotkać na wspólnej modlitwie.

Kiedy my, chrześcijanie różnych wyznań, spotykamy się, czasem uświadamiamy sobie stanowiska, których, jak się wydaje, nie da się pogodzić, i rzeczywiście może tak być przynajmniej na poziomie koncepcji. Zamiast na to kłaść nacisk, można postąpić inaczej – zaczynać od nowa i jeszcze raz wspólną modlitwę. Takie praktykowanie jedności pomoże ludowi Bożemu zbliżyć się do wspólnego wyznania wiary.

Być może zmieniłoby to nasze spojrzenie na Kościół: czy moglibyśmy dostrzec w nim z coraz większym przekonaniem wielką rodzinę ludzi, którzy idąc za Chrystusem, wybrali miłość. Żebyśmy mogli być zaczynem pokoju, przestańmy podtrzymywać podziały, istniejące między nami, trwając na równoległych torach, które się nigdy nie spotkają.

Dążeniu do widzialnej jedności powinno towarzyszyć uznanie zła, które popełniono w naszych Kościołach i stanowcze postanowienie dokonania niezbędnych zmian. Zaufanie wielu osób zostało zniszczone. Również w Taizé zdradzono zaufanie niektórych osób, jesteśmy tego w pełni świadomi. Zaufanie jest czymś kruchym, trzeba je wciąż odnawiać i budować od nowa, co może się dokonać jedynie wtedy, kiedy osoby zranione zostaną wysłuchane³.

3. Na ten temat brat Alois wypowiedział się w tekście „W Kościele i w Taizé trzeba kontynuować pracę w poszukiwaniu prawdy”, opublikowanym z okazji spotkania w Rostocku i dostępnym na stronie www.taize.fr/protection

Poszerzajmy nasze przyjaźnie

Aby móc współdziałać w poszerzaniu powszechnego braterstwa, Kościół jest wezwany, by był znakiem nadchodzącego królestwa Bożego i by odkrywał to, do czego wzywa go dzisiaj Duch Święty. Oto kilka takich wezwań, których rozumienie wspólnie z innymi trzeba pogłębić.

- Dzisiaj dla wielu ludzi poczucie przynależności staje się najważniejsze w kształtowaniu swojej tożsamości. Tę przynależność można jednak potwierdzać nie poprzez opozycje prowadzące do konfliktów, ale poprzez spotkanie i wzajemny szacunek. Tak, starajmy się dostrzec u innych część prawdy – to pomoże nam wzrastać.
- Przestrzenią takiego wzajemnego szacunku może być dialog wierzących różnych religii. Podczas takiego dialogu otwartość na innych możliwa jest wówczas, kiedy sami jesteśmy zakorzenieni we własnej religijnej tradycji na podobieństwo drzewa, które musi głęboko zapuścić korzenie, aby szeroko rozpostarty się jego gałęzie. Prawdziwa przyjaźń jest możliwa, nawet jeśli towarzyszy jej jakiś rodzaj bólu spowodowanego tym, że inni nie mogą podzielać naszych najgłębszych przekonań.
- Wiele osób z bólem dostrzega, do jakiego stopnia rasizm i każdy rodzaj dyskryminacji obciąża relacje międzypersonalne i społeczne. Razem szukajmy tego, co może odmienić nasze spojrzenie na innych, wsłuchując się, na przykład w głos osób, które musiały opuścić swoje kraje... Zaakceptujmy ten rodzaj odmienności, który może wzbogacić każde spotkanie.

- Czy dostatecznie wsłuchujemy się w wołanie Ziemi? Tak często ludzkie działania i niedbalstwo niszczą naszą wspaniałą planetę, o czym przypominają klęski żywiołowe i ekstremalne zjawiska klimatyczne, których jest coraz więcej w ostatnim czasie. Pilnie trzeba przypomnieć sobie o odpowiedzialności, jaką Bóg powierzył ludzkości. Niezbędne są decyzje polityczne i ekonomiczne. My wszyscy jednak już możemy uprościć swój sposób życia i odnowić podziw dla piękna stworzenia.
- W sytuacji, w której wojna niszczy Ukrainę i wiele innych miejsc na świecie, niektórym osobom bardzo trudno się modlić, jakby Bóg był nieobecny lub milczał w obliczu zła. A przecież modlitwa o pokój rozbudza nasze poczucie odpowiedzialności i solidarności z wszystkimi osobami, które okrutnie cierpią z powodu tragedii wojny. Nie chodzi o to, by prosić o łatwy pokój, który da zwycięstwo agresorowi, ale o pokój prawdziwy, wymagający, któremu, aby był trwały, powinna towarzyszyć sprawiedliwość i prawda. Tak, modlitwa o pokój jest dziś bardziej niezbędna niż kiedykolwiek.



Dla tych spośród nas, którzy wierzą, zaufanie Bogu może dać nadzieję, która jest mocniejsza niż lęk o przyszłość. Nie ma to być naiwna ufność, ale zakotwiczone w naszych sercach przekonanie, że Bóg działa w stworzonym świecie i nas także wzywa, byśmy podjęli działanie, biorąc odpowiedzialność za siebie samych... i za następne pokolenie.

Kiedy wydaje się, że pokój jest nieosiągalnym ideałem a przemoc rozdziera rodzinę narodów, kiedy wszelkie rodzaje niebezpieczeństw wstrząsają nami, powtórzmy: w życiu

duchowym, nawet bardzo ubogim, dzięki solidarności z naszym bliźnim i wciąż poszerzającej się przyjaźni, zmartwychwstały Chrystus przychodzi spotkać się z nami. Zmienia nasze spojrzenie, wprowadza nas w rozległe przestrzenie i zachęca do odważnego przekraczania siebie. Czy będziemy umieli Go przyjąć?

Together

Wydarzenie przygotowywane po to, by wzrastała jedność chrześcijan: „Together – Zgromadzenie Ludu Bożego”. Odbędzie się ono 30 września 2023 w Rzymie oraz w innych miejscach na świecie. Więcej informacji na stronie: www.together2023.net

Informacje o spotkaniach w Taizé, specjalnych letnich tygodniach i następnym spotkaniu europejskim, które będzie się odbywało w Lublaniu w Słowenii od 28 grudnia 2023 do 1 stycznia 2024, są publikowane na stronie Taizé: www.taize.fr